

Iwona Kosek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn  
e-mail: i.kosek@uwm.edu.pl

Sebastian Przybyszewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn  
e-mail: sebastian.przybyszewski@wp.pl

Monika Czerepowicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn  
e-mail: czerepowicka@gmail.com

## Realizacja pozycji podmiotu otwieranej przez zwrot frazeologiczny a jego paradygmat (na wybranych przykładach)\*

### Filling the slot for a subject opened by a verbal phraseological unit and its paradigm (selected examples)

The paper discusses some problems concerning the description of the paradigms of verbal multi-word units. The authors analyse the relationship between the inflection of verbal multi-word units and the arguments that fill the place opened for a subject (marked by *ktoś, coś*), and their interrelation with categories of person and gender.

**Słowa kluczowe:** zwrot, fleksja, ograniczenia selekcyjne, kategoria gramatyczna osoby i rodzaju

**Key words:** verbal MWE, inflection, selection restrictions, grammatical categories of person and gender

### 1. Uwagi wstępne

Paradygmatyka związków frazeologicznych nie stanowi częstego przedmiotu badań. Przez długi czas było to oczywiście związane ze stopniem zaawansowania teorii frazeologicznej. W języku polskim sytuacja zaczęła

---

\* Praca naukowa finansowana ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS2/01222.

stopniowo ulegać zmianie od lat siedemdziesiątych (od momentu zwrócenia uwagi na kontekstową zmienność frazeologizmów), głównie za sprawą prac Andrzeja Marii Lewickiego (zob. Lewicki 1976, 1981). Stopniowo znalazło to odbicie także w leksykografii – w niektórych współczesnych słownikach polskich (wydanych po roku 2000) pojawiają się informacje o odmianie związków frazeologicznych. Na ogół informacje takie przekazywane są na dwa sposoby: wskazuje się na odmienność, odsyłając do paradygmatu głównego komponentu (tak jak np. w WSJP<sup>1</sup>) lub podając ograniczenia za pomocą określeń *zwykle w...* (zob. ISJP). Ani jedno, ani drugie rozwiązanie z teoretycznego punktu widzenia nie jest optymalne (choć w leksykografii ogólnej skądinąd uzasadnione), ponieważ poza dwiema skrajnościami – odmienne vs. nieodmienne – liczne związki frazeologiczne mają fleksyjnie charakter „pośredni”: można mówić o paradygmacie, ale zredukowanym w porównaniu z paradygmatem leksemu, z którym homonimiczny jest główny komponent (szerzej o tym zob. Kosek 2013; Czerepowicka, Kosek, Przybyszewski 2014; Przybyszewski 2015). Jako przykład takiej sytuacji może posłużyć związek *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę*. W języku polskim zwrot ten występuje tylko w kilku formach (i kilku typach kontekstu składniowego): w trybie rozkazującym syntetycznym (*pocałuj, pocałujcie*) i analitycznym (*niech pocałuje, niech pocałują*) oraz w bezokoliczniku (jako podrzędnik wobec modalnych *móc, kazać*). W sposób oczywisty taki zasób form wynika z funkcji związku frazeologicznego – to ekspresywny komentarz o funkcji zbliżonej do wykrzyknikowej. Opisywany związek może wystąpić też, co ciekawe, w formie czasu przeszłego. Taka postać jest wymuszona kontekstem składniowym – własnościami spójnika *żeby*, por.

- (1) Tyle razy chciał napisać do tego przekłętego Zayeda, żeby pocałował go w dupę, ale rozsądek zawsze wygrywał<sup>2</sup>. (<https://www.fanfiction.net/s/9130342/2/S%C5%82odka-zemsta>)

Całość nie odnosi się jednak do przeszłości, nie mamy tu do czynienia z prymarną (semantyczną) funkcją czasu przeszłego<sup>3</sup>.

Takie przykłady jak podany dowodzą, że paradygmat związku frazeologicznego trzeba opisywać odrębnie, ponieważ nie jest prostym odbiciem fleksji głównego komponentu. Istotne są własności semantyczne i funkcja składniowa poszczególnych jednostek, ale także własności (wymagania) różnych elementów kontekstu syntaktycznego, w który są one włączane.

<sup>1</sup> Objasnienia skrótów podano na końcu artykułu w Literaturze.

<sup>2</sup> W przykładach zachowano pisownię oryginalną.

<sup>3</sup> Nieco szerzej o takim typie jednostek zob. Kosek (w druku).

Właściwy przedmiot opisu w niniejszym artykule stanowi jeden z czynników mających wpływ na zasób form frazeologizmu – sposób wypełniania pozycji podmiotu-mianownika otwieranej przez związek frazeologiczny, a przede wszystkim cechy semantyczne podmiotu wyznaczone przez związek pełniący funkcję orzeczenia. Analiza dotyczy zatem podgrupy frazeologizmów werbalnych, określanych w tradycji frazeologicznej mianem zwrotów. Ścisłej – termin ten rozumiemy tak jak A. M. Lewicki (1986), a więc funkcjonalnie. Związek frazeologiczny definiujemy natomiast jako wielowyrazową jednostkę języka (w rozumieniu A. Bogusławskiego 1976).

Na fleksję frazeologizmów chcemy spojrzeć i ze względu na problemy teoretyczne w analizie, i praktyczne – leksykograficzne, co łączy się z opracowywanym przez nas elektronicznym słownikiem paradygmatów zwrotów. W opisie przyjmujemy założenie, że paradygmat związku wyznaczany jest przez główny komponent czasownikowy, a zatem pełny paradygmat obejmowałby kategorie fleksyjne czasownika właściwego (w rozumieniu Z. Saloniego 1974), czyli osobę, liczbę, rodzaj, czas i tryb, oraz formy nieosobowe: bezokolicznik, bezosobnik i imiesłów przysłówkowy (zob. też Saloni 2000). Założenie drugie da się opisać jako konieczność odrzucania użyć poetyckich, metaforycznych dla ustalenia paradygmatu związku. O braku formy mówimy wówczas, gdy próba jej użycia powoduje defrazeologizację całości albo też trudno znaleźć kontekst uzasadniający sensowne użycie formy „na serio” (w rozumieniu Bogusławskiego 2008)<sup>4</sup>. Nie jest to natomiast (przynajmniej w omawianych w artykule przypadkach) brak spowodowany niemożliwością utworzenia danej formy – wiemy, jak takie formy byłyby systemowo zbudowane, ale właśnie znaczenie i łączliwość związku blokują niektóre elementy paradygmatu czasownika.

## 2. Realizacja pozycji mianownika a paradygmat zwrotu

Typ podmiotu ma, jak wynika z naszych dotychczasowych badań, istotny wpływ na zasób form fleksyjnych związków opartych na czasowniku. Jeśli komponentem głównym frazeologizmu jest czasownik właściwy, otwiera on miejsce dla podmiotu, a semantyczne możliwości realizacji tej pozycji opisywane są tradycyjnie za pomocą zaimków *ktoś*, *coś*, por. *ktoś siedzi jak na tureckim kazaniu*, *ktoś przypina [przypnie] komuś łatkę*, *coś nie mieści się*

<sup>4</sup> Szerzej przyjmowane założenia, kryteria defektywności jednostek frazeologicznych oraz ich przykładowe ilustracje opisywane są w artykule Kosek (w druku).

[*pomieści się*] *komuś w głowie / pale, coś wisi [zawiśnie] w powietrzu*<sup>5</sup>. Ze względu na rozmiary artykułu koncentrujemy się na tych typach łączliwości, które sygnalizowane są zaimkiem *coś*, a więc na realizacjach nieosobowych mianownika.

Różnica podstawowa między paradygmatami zwrotów z osobowym i nieosobowym wypełnieniem pozycji mianownika łączy się w pierwszym rzędzie z kategorią osoby. O ile osobowy podmiot oznacza na ogół odmienność frazeologizmu przez osoby (por. *ktoś gra pierwsze skrzypce, ktoś ma twardy orzech do zgryzienia*)<sup>6</sup>, o tyle nieosobowy wydaje się taką odmienność wykluczać, niezależnie od trybu (zob. Kosek 2013). Dochodzi do tego brak form zakończonych na *-no, -to* (dopuszczalnych tylko przy osobowych wykonawcach czynności); można też wstępnie wykluczyć formy męskoosobowe typu *-li*, co oznacza ograniczenia w zakresie kategorii rodzaju. Kwestia relacji między podmiotem symbolizowanym przez zaimek *coś* i brakiem (blokowaniem) wskazanych wyżej form w paradygmacie jest jednak bardziej skomplikowana, zależy od odniesienia frazeologizmu – typów semantycznych rzeczowników kryjących się pod etykietką *coś*, ale też od ich własności gramatycznych.

## 2.1. Rzeczownik nieżywotywny jako podmiot

Podmiot nieżywotywny wymagany jest przez takie zwroty, jak np.: *coś leży komuś na sercu, coś dostaje [dostanie] nóg, coś biegnie / idzie swoim (zwykłym) torem / trybem, coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy*. W tym typie przykładów mówić można o braku 1. i 2. os. w każdym z trybów, o czym decyduje znaczenie frazeologizmu (nieagentywność podmiotu) i wynikający z niego sposób wypełnienia pozycji mianownika. W funkcji podmiotu występują bowiem, mówiąc najogólniej, tylko rzeczowniki abstrakcyjne (jak w zwrotach *coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy, coś biegnie / idzie swoim (zwykłym) torem / trybem, coś nie przechodzi [nie przejdzie] komuś przez gardło* ‘ktoś nie chce czegoś powiedzieć’, *coś łapie [złapie] kogoś za gardło*), tylko konkretne (jak w zwrotach *coś dostaje [dostanie] nóg, coś idzie [pójdzie] w ruch* ‘coś zostaje użyte’) lub oba typy (jak w zwrotach *coś idzie [pójdzie] komuś na zdrowie, coś kłuje kogoś w oczy*). Obrazują to poniższe przykłady:

<sup>5</sup> Stosujemy następującą notację: w nawiasie kwadratowym podajemy odpowiednik aspektowy jednostki, ukośnik oddziela komponenty wariantywne, a nawias okrągły wskazuje na fakultatywność danego komponentu.

<sup>6</sup> Jest to pewne uproszczenie (zob. np. *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę / tyłek / gdzieś* w p. 1.), ale relacja między osobową realizacją podmiotu a kategorią osoby nie stanowi przedmiotu opisu w tym artykule.

- (2) Może damesy się domyśla i wyrzucą odchody swoich pupili do kosza. Deweloper na ul. Prądyńskiego wystawił takie betonowe, bo przecież **metalowe** to zaraz **dostaną nóg**. (<http://wroclaw-brzeska-5.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=148627>)
- (3) Jest to pierwszy wypadek, kiedy opinia publiczna – nota bene nie polska, tylko amerykańska – dowiaduje się, że **pieniądze**, które Polacy zawierzili swojemu rządowi „**dostały nóg**” nie ma ich w polskich bankach. (NKJP)
- (4) Zakotłowało się na szkolnym podwórku. Obaj chłopcy znaleźli obrońców. **Kułaki i pięści poszły w ruch**. (NKJP)
- (5) Tyle, że ojcu-rusofobowi, **żadne rosyjskie słowo nie przeszłoby przez gardło**. (NKJP)
- (6) To nie autor ma się wzruszać. To czytelnika **łapią za gardło opisy** oględzin ciała młodego mężczyzny, które znaleziono na klatce schodowej jednej z warszawskich kamienic. (NKJP)
- (7) Ojciec zostanie ukarany za swoją pychę, poznają się na nim, przestaną wydawać mu książki, a nam niedługo **głód zajrzy w oczy** i kto wie, czy nie będziemy musieli zebrać albo nawet, jak to od dawna prorokował dziadek Danielak, skończymy jak pies pod płotem. (NKJP)
- (8) Tymczasem **prace szły swoim trybem**. Gromadziły się plany „miasta”, szczegóły konstrukcji jego „krzaczastych piramid”, choć przeznaczenie ich dalej pozostawało ciemne. (NKJP)

Formy 1. i 2. os. można sobie oczywiście wyobrazić w doraźnych metaforach (personifikacjach) czy w grach językowych, ale jest to szczególnie użycie języka i status takich form jest wówczas inny niż status 3. os. Tym bardziej uzasadnione wydaje się przyjęte w opisie założenie o pomijaniu użyc metaforycznych i zabawowych przy wyznaczaniu paradygmatów.

## 2.2. Rzeczownik żywotny jako podmiot

Istnieje grupa frazeologizmów, w których wykonawcą czynności jest zwierzę, np. *coś robi bokami*, *coś strzyże uszami*, *coś ruszy z kopyta*, *coś kładzie [położy] uszy po sobie*, *coś idzie [pójdzie] pod nóż*, *coś podkuli ogon*<sup>7</sup>. Przy takich jednostkach problem odmiany przez osobę jest nieco bardziej skomplikowany. Zgodnie ze wskazaną tu już zasadą niewłączania do paradygmatu form będących efektem gry z językiem, używanych nie „na serio” (zob. Bogusławski 2008), wyłączyć należałoby z paradygmatów podanych frazeologizmów 1. os. liczby pojedynczej. Decyduje o tym także gramatyczne znaczenie 1. osoby – wskazuje ona na nadawcę wypowiedzi (zob. Bańko 2002: 166–167). Skoro zwierzę, poza sytuacjami bajkowymi, nie mówi,

<sup>7</sup> Niektóre z tych jednostek są homonimiczne (mogą odnosić się też do ludzi lub obiektów). Istnieją np. dwie jednostki *robić bokami* (por. *Zwierzę było zmęczone i robiło bokami* vs. *Zyski spadły i Piotr zaczyna robić bokami*) i dwie *ruszyć z kopyta* (por. *Koń ruszył z kopyta* vs. *Prace ruszyły z kopyta*), ale kwestię tę w tym miejscu pomijamy.

nie istnieje 1. os. lp frazeologizmów z podmiotem zwierzęcym<sup>8</sup>. Nieco inny jest status 2. osoby, ponieważ człowiek może zwrócić się do zwierzęcia, np. do psa, używając frazeologizmu odnoszącego się do zwierząt, np. *Co tak kładziesz uszy po sobie?* W paradygmacie omawianych jednostek nie uwzględniamy też formy 1. osoby liczby mnogiej. Sytuacje, w których *my* odnosi się do wypowiadającej dane zdanie osoby i zwierzęcia / zwierząt (zgodnie z gramatycznym znaczeniem, funkcją 1. os. lm – oznaczającej nadawcę wypowiedzi), są albo wykorzystaniem dwu różnych frazeologizmów, albo dewiacją – por. *robimy bokami*). Nieakceptowalne – poza sytuacją zabawy językiem – są zdania, w których dany zwrot odnosi się do jednego ze składników podmiotu szeregowego dosłownie, a do drugiego – metaforycznie, por. np.:

(9) \*Azor i jego pan podkulili ogon pod siebie.

Formy 1. os. mogą się oczywiście, jak wspomniano wyżej, pojawić np. w bajkach. Traktujemy takie wystąpienia nie jako kanoniczne, lecz jako wynik użycia języka nie serio, ponieważ wyimaginowane mówiące zwierzęta nie są już właściwie zwierzętami, lecz spersonifikowanymi bohaterami zwierzęcymi. Stąd powinny być raczej traktowane nie jako *coś*, ale *ktoś*. Jeśli wyłączymy użycia bajkowe, formy 1. os. lp takich zwrotów właściwie nie występują. Status 1. os. w tego rodzaju użyciach zasadniczo różni się od statusu 3. os., w której główny komponent zwrotu pojawia się zupełnie naturalnie, bez stwarzania fantastycznego kontekstu.

### 2.3. Status form męskoosobowych

Zwroty z nieosobowym kontekstem mianownikowym powodują w języku polskim jeszcze jeden problem, łączący się z kategorią rodzaju – konieczność rozważenia statusu form męskoosobowych (z zakończeniem *-li*) w czasie przeszłym i trybie przypuszczającym. Wbrew temu, co mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, z samej realizacji podmiotu przez typ ‘coś’ nie wynika jeszcze w sposób oczywisty brak takich form w paradygmacie zwrotu. Czasownik może bowiem wystąpić w rodzaju męskoosobowym chociażby ze względu na reguły doboru orzeczenia przy podmiocie szeregowym<sup>9</sup>, nazwy własne czy też metonimię. Frazeologizm (jako predykat) narzuca wymagania semantyczne, które mogą być różnie realizowane gramatycznie (np. przez rzeczowniki różnych rodzajów). Ograniczeniom z poziomu semantycznego nie odpowiadają zatem w prosty sposób ograniczenia z poziomu gramatycznego,

<sup>8</sup> Z innego założenia wyszli autorzy *Słownika gramatycznego*, w którym np. leksem *cielić się* ma 1. os. lp, por. SGJP.

<sup>9</sup> Chodzi tu przede wszystkim o szeregi egzocentryczne, por. Zbróg 2010.

co komplikuje opis. Sytuację, w której męskoosobowe nazwy własne i niektóre typy regularnego w systemie zjawiska metonimii (np. autor za dzieło) determinują orzeczenie męskoosobowe, ilustrują przykłady użycia zwrotów *coś dźwięczy komuś w uszach*, *coś dostaje [dostanie] nóg*:

(10) Mozart i Haydn wciąż dźwięczeli mi w uszach.

(11) Podczas przeprowadzki „Buddenbrookowie” i „Trzej muszkieterowie” dostali nagle nóg! Do dziś nie wiem, kto mi podwędził ulubione książki.

Są to wprawdzie przykłady preparowane, ale poprawne. Inaczej jest w przypadku jednostek *coś przechodzi ludzkie pojęcie* czy *coś zagląda [zajrzy] komuś w oczy*, np. *Śmierć zajrzała jej w oczy*; *Jego cynizm i głupota przechodziły ludzkie pojęcie*. Miejsce lewostronnego argumentu może być w takich zwrotach wypełnione tylko przez rzeczownik abstrakcyjny – nazwę cechy abstrakcyjnej (np. *cynizm*, *głupota*) lub nazwę czynności czy jej rezultatu (np. *korupcja*, *działanie władz*; *to, co wyprawiał ten pan*). Trudno tu sobie wyobrazić zarówno osobowego wykonawcę czynności (podobnie jak w poprzednich przykładach), jak i składniowe konteksty, które dopuszczałyby orzeczenie męskoosobowe (znalezione w internecie przykłady w rodzaju *Wietnamczycy przechodzili ludzkie pojęcie* są wyraźnie dewiacyjną elipsą).

Opisane powyżej przykłady prowadzą do pytania, czy istnieją dające się uogólnić cechy związku, z których wynikałoby istnienie bądź też brak form męskoosobowych orzeczenia. Niewątpliwie, jak starano się pokazać wyżej, sam nieosobowy i nieagentywny charakter podmiotu nie stanowi jedynej (pewnej) podstawy braku form męskoosobowych komponentu czasownikowego. Problem komplikują bowiem własności gramatyczne rzeczowników w języku polskim. Dotykamy w tym miejscu tak szczegółowych zagadnień, jak reguły doboru orzeczenia przy podmiocie szeregowym (przy orzeczeniu męskoosobowym nie musi wystąpić rzeczownik tego właśnie rodzaju), ale także problematyki nazw własnych (a w tej funkcji może wystąpić każdy rzeczownik). Wydaje się, że jedyne zwrotami, w których możemy się spodziewać zablokowania męskoosobowych form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego są te, które jako lewostronny argument dopuszczają jedynie jakiś rzeczownik abstrakcyjny. Nie da się natomiast wykluczyć rodzaju męskoosobowego w dyskutowanych w punkcie 2.2. zwrotach typu *robić bokami*, ponieważ nie można jednoznacznie zdyskwalifikować zdań w rodzaju *Ogier i źrebak niespokojnie strzygli uszami*. Łączy się to z szerszym problemem niedookreślonej normy w odniesieniu do formy orzeczenia przy szeregach egzocentrycznych w pozycji podmiotu (zob. Łaziński 2006; Zbróg 2010).

Niewątpliwie nie można form typu *-li* pochopnie czy zbyt restrykcyjnie wykluczać. Nie jest jednak również tak, że każdy frazeologizm wymagający

niosobowej realizacji pozycji mianownika (mający ograniczenie selekcyjne do typu 'coś') dopuszcza formy męskoosobowe.

### 3. Wnioski

Opisane wyżej problemy skłaniają do kilku wniosków ogólniejszej natury.

1. Paradygmat jednostki wielowyrazowej jest bardziej skomplikowany, niż to się przyjmuje i niż wynikałoby z opisów słownikowych. Można się jednak zastanawiać, czy tak szczegółowe problemy, jak poruszane w niniejszym artykule, w ogóle powinny znaleźć odbicie w leksykografii (czy nie jest to sfera pragmatyki). Stopień szczegółowości w opisie paradygmatu zależy od typu słownika. W leksykografii ogólnej tak drobiazgowych informacji można, jak się wydaje, nie uwzględniać. Wystarczający jest sposób opisu proponowany w ISJP – formuła *zwykle w...* Natomiast w słowniku gramatycznym (jakim jest choćby przygotowywany przez nas słownik wielowyrazowych jednostek werbalnych) paradygmaty trzeba podawać wprost. Ponieważ różny jest status kategorii osoby w zwrotach typu *ktoś gra pierwsze skrzypce, coś robi bokami, coś zajrzy komuś w oczy*, fakt ten powinien znaleźć odzwierciedlenie w słowniku, zwłaszcza że różnice wynikają ze znaczenia frazeologizmu i jego łączliwości, nie dotyczą więc sfery pragmatyki.

2. Rozważane w artykule kwestie i podawane przykłady dotyczą różnych poziomów ograniczeń. Jednostki takie jak *niech ktoś kogoś pocałuje w dupę* są, wbrew pozorom, prostsze w opisie, ponieważ blokowanie form będące konsekwencją funkcji frazeologizmu jest bardziej wyraziste. Pozostałe dyskutowane przykłady ujawniają ograniczenia wynikające z semantyki całości, ale też z własności gramatycznych rzeczowników, które mogą wystąpić w pozycji podmiotu. Mówiąc ogólniej, zwrot niesie pewne semantyczno-referencyjne ograniczenia selekcyjne argumentu mianownikowego. Ograniczenia te są spełniane przez pewien zbiór leksemów. Zasób właściwości gramatycznych leksemów dostępnych w wyznaczonym semantycznie zbiorze określa paradygmat opisywanej grupy zwrotów (z podmiotem typu *coś*) pod względem osoby i rodzaju, a zapewne również pod względem liczby.

3. Z przeprowadzonej analizy wynika, że pod hasłem *coś* kryje się kilka różnych typów semantycznych realizacji pozycji podmiotu, mających wpływ na zasób form w paradygmacie:

- $coś_A$  odnoszące się do abstraktów (nazw cech i stanów);
- $coś_B$  odnoszące się tylko do konkretów lub do konkretów i abstraktów;
- $coś_C$  odnoszące się do zwierząt.



Formy typu *-li* są wykluczane jedynie przez realizacje  $coś_A$ . W typie  $coś_B$  form tych nie da się wyłączyć z paradygmatu, ponieważ zdecydowana większość występujących w pozycji podmiotu rzeczowników może być zastąpiona metonimicznie użytą nazwą własną w rodzaju męskoosobowym (np. *Kolumbowie*, *Bracia Karamazow*, *Buddenbrookowie*). Ponadto musimy wziąć pod uwagę skomplikowany w języku polskim mechanizm pojawiania się form męskoosobowych czasownika po szeregach egzocentrycznych. Pomimo dopuszczanej formy męskoosobowej jednostki z oboma wymienionymi wyżej typami argumentów nie mają 1. i 2. os. – ponieważ 1. os. jest zarezerwowana dla mówiącego (a mówiącym jest istota posługująca się językiem naturalnym), 2. os. z kolei wymaga jako argumentu rzeczownika nazywającego osobę lub zwierzę. Natomiast typ  $coś_C$  wyklucza 1. os., ale nie rodzaj męskoosobowy.

4. Opisywane tu problemy należą niewątpliwie do szczegółowych, a przyjęte rozwiązania mogą wydawać się dyskusyjne (samo zajmowanie się tak szczegółowymi problemami w przypadku gramatycznego opisu słownikowego, ukierunkowanego na system, może być kwestionowane). Jeśli jednak włączać będziemy przedyskutowane w artykule formy do paradygmatu związków frazeologicznych (tylko z tego względu, że znamy ich postać, ponieważ istnieją one dla homonimicznego z werbalnym komponentem frazeologizmu czasownika), nie mamy szansy oddzielić rzeczywistych („na serio”) i kanonicznych użyć jednostek od zwykłej zabawy językiem i przygodnych, tworzonych *ad hoc* metafor. A zadanie opracowywanego słownika polega na tym, by dać paradygmat wyznaczany przez znaczenie, łączliwość i funkcję jednostki frazeologicznej.

5. Wydaje się, że paradygmatyka zwrotów frazeologicznych łączy się z większymi ograniczeniami niż paradygmatyka jednostek ciągłych (leksemów). Wynika to przede wszystkim z faktu, że związki frazeologiczne (zwłaszcza idiomy) są zleksykalizowanymi metaforami, i wobec tego użycie niektórych form prowadzi do uaktywnienia gier językowych lub defrazeologizacji. Złożona struktura frazeologizmów, ujawniająca się zarówno w ich składni wewnętrznej, jak i możliwej aktualizacji znaczenia poszczególnych komponentów, powoduje występowanie takich ograniczeń paradygmatycznych, których nie obserwujemy w leksemach czasownikowych.

## Literatura

- Bańko M. (2002): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.  
Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.  
Bogusławski A. (2008): *Semantyka. Pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*. Warszawa.

- Czerepowicka M., I. Kosek, S. Przybyszewski (2014): *O projekcie elektronicznego słownika odmiany frazeologizmów czasownikowych*. „Polonica” XXXIV, s. 115–123.
- Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. (2000). T. 1–2. Warszawa (ISJP).
- Kosek I. (2013): *Paradygmaty zwrotów frazeologicznych – problemy opisu leksykograficznego*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Między teorią a praktyką leksykograficzną*. Red. G. Dziamska-Lenart i J. Liberek. Poznań, s. 51–61.
- Kosek I. (w druku): *Pełny czy defektywny? – o ustalaniu paradygmatów związków frazeologicznych*. „Prace Filologiczne”.
- Lewicki A.M. (1976): *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*. Katowice.
- Lewicki A.M (1981): *Derywacja frazeologiczna – najwyższy współcześnie stopień abstrakcji w poznaniu zasobu frazeologicznego*. [W:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 71–89.
- Lewicki A. M. (1986): *Składnia związków frazeologicznych*. „Biuletyn PTJ” XL, s. 75–82.
- Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. L. Górski i B. Lewandowska-Tomaszczyk (2012). Warszawa (NKJP).
- Przybyszewski S. (2015): *Some problems with the description of paradigms of Polish verbal multi-word units*. [W:] *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*. T. 18. Red. E. Gutierrez Rubio, M. Falkowska, E. Kislova, M. Stępień. Wiesbaden, s. 213–223.
- Saloni Z. (1974): *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich*. „Język Polski” LIV, z. 1, s. 3–13, z. 2, s. 93–101.
- Saloni Z. (2000): *Wstęp do koniugacji polskiej*. Olsztyn.
- Wielki słownik języka polskiego*. Kierownik projektu P. Źmigrodzki, wsjp.pl. (WSJP).
- Zbróg P. (2010): *Ustalanie wartości rodzaju gramatycznego form osobowych przy szeregach egzocentrycznych we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji*. Red. P. Zbróg. Kielce, s. 45–57.
- Internetowe źródła przykładów  
nkjp.pl  
<http://wroclaw-brzeska-5.mojeosiedle.pl/viewtopic.php?t=148627>  
<https://www.fanfiction.net/s/9130342/2/S%C5%82odka-zemsta>

## Summary

The authors discuss selected problems concerning the description of paradigms of verbal multi-word units. They indicate the relationship between the inflection of verbal multi-word units and their meaning, and the type of arguments that fill the place opened for a subject. A group of verbal multi-word units that demand as their subject non-personal nouns (marked by *coś* ‘something’), such as: *coś dostaje nóg* ‘something disappears’, *coś robi bokami* ‘something is panting’, *coś zagląda komuś w oczy* ‘something is staring somebody in the face’ are discussed. The semantic types of subjects and the grammatical possibilities of their realization are analysed and three main types of them are distinguished. The authors point out that both factors, the semantic and the grammatical, have influence on the inflectional properties of verbal multi-word units within the categories of person and gender.